

Dzisiaj, niczym grom z nieba, uderzyła Nas ogromnie smutna wiadomość – **Krzysztof Żołnierowicz** nie żyje. Nasz utytułowany mistrz międzynarodowy, a przede wszystkim serdeczny kolega, człowiek o gołęmbim sercu, wizytówka wielu imprez szachowych, przyjaciel wielu z Nas, odszedł z tego świata ...

Niejeden z Nas powie – niemożliwe, jak to, ale czy na pewno ... niestety tak. Nie będę tutaj wspominał „Żołnierza” jako jednego z bardziej utytułowanych szachistów naszego regionu, bo to jest oczywiste. Można o tym przeczytać na portalach poświęconych szachom, na stronach szachowych periodyków, czasopism, książek. Ja pamiętam Krzysztofa od kiedy zacząłem aktywniej uczestniczyć w życiu szachowym naszego województwa, tj. od około 2000 roku. Wygrać z Nim, było zawsze dla nas osiągnięciem, równym zdobycia Mont Everestu i z każdej partii wynosiło się bezcenne doświadczenie. Z czasem Krzysztof stał się dla Nas bardziej łaskawy i dawał pograć, a porażki potrafił z klasą przyjmować, uznając wygraną rywala, z pokorą i szacunkiem.

Żołnierz mierzył się przez swoje życie nie tylko z rywalami szachowymi, ale też i ze swoimi demonami, o których większość z Nas wie. Bez względu na lepsze czy gorsze dni, nigdy nie przestawał być przemiłym człowiekiem, uśmiechniętym, życzliwym, o wielkim poczuciu humoru, ogromnej wiedzy – nie tylko szachowej. Nie wiem jak głęboko pogrzebiemy w Naszej pamięci – nie znajdziemy złych wspomnień związanych z **Krzysztofem Żołnierowiczem**. To jakim był człowiekiem sprawia, że jeszcze trudniej nam jest pogodzić się z jego śmiercią. Trudno uwierzyć, że nie zagramy z Nim kolejnej partyjki, trudno uwierzyć, że nie będzie go na kolejnych mistrzostwach województwa czy festiwalach szachowych. Trudno uwierzyć, że po turnieju nie wypijemy z Nim piwa, nie pożartujemy, nie powspominamy, nie zanucimy „Hej June”. Nie usłyszymy z jego ust sławnego „Szmitek Ty baranie” (bez obrazy Przemka). Śmierć jest częścią życia, dlatego wierzymy, że jeszcze z Krzysztofem przyjdzie Nam się zmierzyć przy 64 polach gdzieś w innym świecie.

Wszystkim pogrążonym w żalu: żonie, rodzinie, przyjaciołom, kolegom i innym osobom osieroconym odejściem **Krzysztofa Żołnierowicza** składam w imieniu swoim oraz **Zarządu Kujawsko-Pomorskiego Związku Szachowego** najszczerze i głębokie wyrazy współczucia.

Prezes Zarządu KPZSzach

Jarosław WIŚNIEWSKI